

Kronika Kulturalna



● W przeddzień rozpoczęcia XVII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, w dn. 15 listopada, w Teatrze Miejskim w Gdyni wystąpiła **KRYSTYNA JANDA**. Zagrała jedną ze swoich ulubionych ról — Shirley w monodramacie pt. „Shirley Valentine” Willy Russela, który wyreżyserował dla Teatru Powszechnego w Warszawie — Maciej Wojtyszko.

Publiczność gdyńska przyjęła K. Jandę owacyjnie, mimo że podczas spektaklu gwiazda upomniała się o swoje prawa. Podczas I aktu na widowni robiono amatorskie zapewne zdjęcia. W czasie przerwy poproszono niefortunnych fotoreporterów o zwrot filmów. Trwało to tak długo, póki gwiazda nie zagroziła przerwaniem spektaklu. Poskutkowało.

Jednodniowy pobyt Krystyny Jandy w Gdyni miał też swoje pozateatralne cele. Na rynku księgarskim ukazała się właśnie książka pt. „Tylko się nie pchaj”, w której aktorka opowiada o sobie. Relacje te dla Polskiej Oficyny Wydawniczej BGW spisała Bożena Janicka.

Tytuł zaczerpnięty został z kart książki, gdzie narratorka cytuje słowa Andrzeja Ważydy angażującego ją do roli w filmie „Dyrygent”: „tylko się nie pchaj, to nie o tobie”. Uważny Czytelnik praw dopodobnie nie dowie się z tej lektury niczego, co nie zostało już przez aktorkę powiedziane w wielu prasowych czy telewizyjnych wywiadach. Ot, może jakiś szczegół został dołożony na temat rodzinny, dwóch małżeństw, życia bez romansów i błyskawicznie zrobionej zawodowej kariery filmowej.

Autorce tych wspomnień wierzymy na słowo, wszystkie wydają się być szczerze i poza zasięgiem cenzora. Ale to zdanie, które rozwiewa życie. K. Janda należy do osób publicznych, mocno broniących swych praw do autoryzacji każdego wypowiedzianego przez siebie słowa. I tym warunkom musi ulec każdy dziennikarz próbujący rozmawiać z aktorką. Nic o mnie, beze mnie.

Krystyna Janda, mimo trwającego właśnie XVII FPFF i festiwalowej projekcji filmu pt. „Zwolnieni z życia” w reż. Waldemara Krzystka, za rolę w którym otrzymała w San Sebastian „Srebrną Muszlę” — nagrodę za najlepszą kreację kobiecą, a film nagrodę specjalną jury — nie została gościem tegorocznego festiwalu w Gdyni.